Rok IV. Środa 15 Maja 1918 r. Nr. 107.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk. 50 fen.; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Wywiad u pisarza generalnego.

„Dziennik Kijowski“ z 7 maja zamieszcza następujące informacye, których udzielił współpracownikowi tego pisma pisarz generalny i sekretarz osobisty hetmana, podpułkownik Połtawiec-Ostranica:

Nastrój wśród ludności, jak świadczą wiadomości, otrzymywane z prowincyi i większych miast Ukrainy — w związku ze zmianą rządu i obwołaniem hetmana — jest jak najlepszy. Codziennie do kancelaryi hetmańskiej napływają depesze powitalne, wyrażające radość, że kraj posiada wreszcie swego gospodarza. Telegramy nadeszły od wszystkich warstw ludności—włościan, rolników, właścicieli ziemskich, od inteligencyi i kozaków. Wszyscy proszą o jaknajszybsze zaprowadzenie ładu i przysłanie nowej administracyi, któraby działała w myśl ogłoszonej Hramoty.

Podczas rozmowy pisarz generalny otrzymał gratulacye, z zapewnieniem uległości i posłuszeństwa hetmanowi od komendanta gubernii czernihowskiej Bondarenki oraz od dowódcy korpusu, stacyonowanego w Czernihowszczyźnie, Doroszkiewicza.

„Gabinet ministrów został ostatecznie sformowany — mówił dalej p. Połtawiec-Ostranica—i przystąpił do rzeczowej pracy, dlatego nie czas obecnie na opracowywanie deklaracyi“.

Stosunki dyplomatyczne z Niemcami i Austro-Węgrami zostały nawiązane, z misyą bułgarską jeszcze nie.

Przedstawiciele rządu ukraińskiego, mianowani poprzednio zostaną odwołani i zamienieni przez innych, reprezentowali bowiem kierunek wyłącznie socyalistyczny.

Co się tyczy rokowań pokojowych z Wielkorosyą, to jest kwestya, czy wogóle będą prowadzone; chyba że rząd bolszewicki sam zwróci się z propozycyą jako strona, która ponosi klęskę.

Sprawy narodowościowe na Ukrainie nie będą traktowane tak, jak to robił rząd poprzedni, wywołując właściwie wzajemną nieufność i nienawiść. „Zależy nam na tem —mówił p. P.—by pociągnąć do twórczej pracy państwowej możliwie najszersze warstwy ludności, bez różnicy narodowości. W stosunku do Polaków, jak innych narodowości, Hramota zapewnia zupełną wolność w sprawach narodowych i kulturalnych.

Na zapytanie, czy jest przewidywane obsadzenie ministeryum do spraw polskich, pisarz generalny odpowiedział, że właściwie potrzeba osobnych ministrów narodowościowych odpada z chwilą kiedy wszystkie narodowości na Ukrainie otrzymują swobodę i nowy rząd nie będzie prowadzić polityki antagonizmu, lecz przeciwnie wyrozumiałości. Nawet istnieje projekt utworzenia specyalnych oddziałów przy hetmanie, złożonych z różnych narodowości, jak Polaków, Rosyan, Kozaków, tatarów i in., które będą miały zadanie główne reprezentacyjne.

Nawiązując w dalszym ciągu do sprawy polskiej p. Połtawiec-Ostranica oświadczył, że kwestya chełmska ma być rozwiązana, za obopólną zgodą i porozumieniem, przez komisyę polsko-ukraińską, oczywiście przy głównem położeniu nacisku na głos tamtejszej ludności. Ukraina nie powinna z Polską żyć w niezgodzie.

Sprawa granic między Ukrainą i Białą Rusią nie była jeszcze rozpatrywana.

Kończąc rozmowę—p. pisarz generalny—podkreślił, że nowemu rządowi chodzi o rzetelną pracę, by dźwignąć kraj z anarchii i założyć silne i trwałe fundamenty państwowości ukraińskiej.

Niemcy a wojsko polskie na Ukrainie.

Pod datą 7 maja zamieszcza „Kuryer Lwowski“ następującą korespondencyę z Kijowa:

Sprawa wojska polskiego, przebywającego obecnie na terytoryum Ukrainy, wchodzi w nową krytyczną fazę. Gdy na udzielenie korpusowi II, przez ministerstwo wojny ukraińskiego rządu, północnych powiatów gubernii czernihowskiej, sztab niemiecki nie zgodził się, minister Żukowskij, pragnąc wykręcić się z tej całej sprawy, począł niecić po powiatach propagandę przeciw wojskom polskim i doprowadził w krótkim czasie do tragicznych zajść, które echem obiegły już nie tylko szpalty pism ukraińskich, ale i prasę obcą z tej i tamtej strony frontu bojowego. Systematyczna propaganda ministerstwa wojny doprowadziła do krwawych scen wyrzynania polskich oddziałów i pastwienia się nad żołnierzem polskim. Kiedy wypadki poczęły przerastać pierwotne zamysły inicyatorów, zwróciło się ukraińskie ministerstwo wojny o pomoc do sztabu niemieckiego, który z tego powodu wykazał niemałe zdziwienie, stwierdzając, że przyszedł pomagać Ukraińcom przeciw bolszewikom.—Wyraził też zdumienie, że Ukraińcy przeciw garstce polskich żołnierzy apelują do niemieckiego oręża. Ukraińskie ministerstwo wojny poczęło wobec niemieckiego sztabu snuć dalej przędzę najbardziej fałszywych insynuacyj, choćby w tej formie, że wojska polskie dążą na Kijów, by wywrócić centralną Radę, że palą domy, niszczą dobytek ludności ukraińskiej, prowadzą walkę klasową z ludnością ukraińskiej republiki i występują pod hasłem imperyalizmu polskiego.

W okolicy Kaniowa otoczyli tedy Niemcy wojska polskie II korpusu. Osiński podjął rokowania ze sztabem niemieckim, na podstawie których pomiędzy obu wojskami ustanowiony został czterowiorstowy pas neutralny, przyczem oba wojska okopały się. Osiński w towarzystwie kilku oficerów udał się do Kijowa, aby na temat chwili porozumieć się z partyami politycznemi. W ich imieniu Waligórski, Brzozowski i Horwarth zwrócili się do sztabu niemieckiego, aby pozwolił w tej sprawie porozumieć się z Radą Regencyjną i podjąć wskazówki z Warszawy, co dalej czynić należy. Niemcy odmówili, przyczem zażądali dostarczenia sobie tekstu, zaznaczając, że na drugi dzień dadzą odpowiedź, jakie w tej mierze zajmą stanowisko. Wskazali nadto delegacyi polskiej Polaka, pułkownika pruskiego Jarosza, który miał w dalszym ciągu z delegacyą porozumiewać się.

Pułk. Jarosz wobec delegacyi zaznaczył, że w sprawie wojsk polskich przybył do Kijowa wysłany przez jen. gub. Beselera delegat wojskowy celem opracowania ostatecznych warunków, które wojskom polskim II korpusu mają być postawione przez sztab niemiecki. Ten wypowiedział zdanie, że wojska tego korpusu przedstawiają żywioł rozpolitykowany i nie tworzą w ten sposób typu żołnierza, że Rada Regencyjna wojsk takich nie pragnie, wobec czego wystąpił z propozycyą przeprowadzenia demobilizacyi II korpusu w przeciągu 5—6 miesięcy, wyjazdu do Królestwa i złożenia tamże posiadanej broni. Cała sprawa znajduje się w tej chwili w stadyum wstępnych rokowań.

Odpowiedź Rady Regencyjnej do 6 maja nie nadeszła z Warszawy, to też sprawa żołnierzy polskich znajduje się dalej w błędnem kole.

Wiadomości z Huszt.

Proces. — Oskarżeni. — Poddani Królestwa. — Pobyt obrońców.

Tragedya w Huszt zaczyna dobiegać do końca. Przygotowany już jest akt oskarżenia, który niebawem odejdzie do generalnej komendy VII armii. Aktem oskarżenia objętych jest ogółem 117 osób, w tem 93 oficerów, reszta żołnierzy. Ci są też zatrzymani aż do końca procesu.

W dniach ostatnich bawił w Huszt dr. Liebermann, jeden z obrońców. który interweniował w szeregu rzeczy. Na jego to interwencyę została wstrzymana dalsza wysyłka obcopoddanych do miejsc internowania. W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd drugiego obrońcy dr. Ostrowskiego z Krakowa.

Poddani Królestwa polskiego nadal są zatrzymani jeszcze w Taraczkes. Bawi tam około 300 żołnierzy i 30 oficerów, podobnie w Saldobosz przebywa około 200 żołnierzy. Mają być oni odesłani w czasie najbliższym do Królestwa, jednakowoż nie wiadomo w jakim charakterze. Mówią o zamiarze internowania ich.

Dotychczasowe zarządzenia w sprawie poddanych obcych, t.j. Ukrainy, Rosyi, Rumunii, Ameryki, będą najprawdopodobniej, dzięki interwencyi czynników politycznych zmienione. Wedle dotychczasowych bowiem zarządzeń, mieli oni być internowani, względnie odesłani do państw, do których przynależą.

NASZE SPRAWY.

Związek Techników Szacunkowych w Warszawie.

W dniu 8 b. m. w siedzibie własnej przy ul. Smolnej Nr. 30 odbyło się 1-e walne zebranie świeżo zalegalizowanego Związku Techników Szacunkowych, przy licznym udziale przedstawicieli tego zawodu; przybyli niemal ze wszystkich okolic naszego kraju.

Po objęciu prezydyum przez p. Pokrzywnickiego z Warszawy, który powołał na asesorów p. W. Sieradzkiego z Łodzi; p. St. Szyndlera z Puław i na trzymającego pióro p. A. Płochowskiego z Wielunia, p. W. Rossman w imieniu Komisyi organizacyjnej zdał sprawę z prac przygotowawczych komisyi, poczem przeczytano i przedyskutowano statut związku. Po ogólnej dyskusyi o najbliższych zadaniach związku i dokonaniu wyborów do władz związku uchwalono jednogłośnie następujące rezolucye: „Polscy Technicy Szacunkowi zorganizowani w związek, na pierwszym swym zebraniu w dniu 8 maja 1918 roku w Warszawie, uznając że tylko drogą zrzeszenia mogą osiągnąć cel zamierzony i zająć przynależne im miejsce w szeregu ogółu Techników polskich, podejmujących wielką pracę, odbudowę wsi i miast naszych i uważają za niezbędne poparcie moralne ich usiłowań przez czynniki miarodajne“. Wybory do władz związku dały wynik następujący: Zarząd p. Wacław Rossman prezes, Kazimierz Krajewski wice prezes. Br. Kochanowski, Wł. Sieradzki, H. Hołównia i jako skarbnik i sekretarz p. Miecz. Zawrocki, do komisyi balotującej weszli pp. Bol. Flejszer, Fr. Mańkiewicz, Ant. Płochowski, Józ. Pokrzywnicki, Wł. Przybylski, Edw. Rybicki, Stanisław Szyndler, do komisyi kontrolującej pp. Fr. Dietrich, Stan. Mocarski i Józef Pokrzywnicki.

„Niemcy zrezygnowali z budowy państwa ukraińskiego“.

Galicyjskie dzienniki ukraińskie nie robią wcale tajemnicy ze swych uczuć dla Niemców, które uległy bardzo gwałtownej przemianie,

Orientacya Ukraińców, która urodziła się w tygodniach ostatnich, uważa możność powtórnego porozumienia ukraińsko-niemieckiego za prawie beznadziejną, tak samo jak z drugiej strony liczy się z faktem, że ponad wszystkimi słabiutkiemi próbami zbudowania państwa ukraińskiego wzięła obecnie w Kijowie górę reakcya rosyjska, która zgotować może jeszcze wielkie niespodzianki.

Faktem jest, że Kijów jest w tej chwili ostoją i platformą odrodzenia Rosyi przedrewolucyjnej.

Tem bardziej gorzkie słowa stosują tedy Ukraińcy pod adresem Niemców, uważając ich za głównych winowajców. Oto parę cytatów z dni ostatnich:

„Zachowanie się Niemców na Ukrainie — pisze „Ukr. Słowo“ — a także oficyalne i półoficyalne głosy każą przypuszczać, że Niemcy zarzucają plan pomocy w budowie państwa ukraińskiego, a chcą tylko wyzyskać przyrodzone bogactwa Ukrainy w czasie wojny a potem zamierzają restytuować carat rosyjski. Niemcom nie zależy na tem, kto będzie rządził Ukrainą, ale tylko na tem, żeby mieć z niej największy pożytek.

Rewolucyjne, skrajne lewicowe żywioły ukraińskie rozwijają też w miarę sił płomienną agitacyę przeciw Niemcom, rozrzucając masami odezwy, w których czytać można zdania następujące: „Organizujcie się i bądźcie gotowi do ostatecznej walki, czekajcie hasła i nie dajcie się wziąć prowokacyi! Niech żyje rewolucya!“ Bardziej pokojowo usposobieni są przedstawiciele ziem, których rezolucya kończy się następującem wezwaniem do narodu niemieckiego: „Dbając o to, aby przyjazne stosunki z państwami środka wyszły na korzyść obu stron,

zwracamy się do narodu niemieckiego i uważamy za swój obowiązek uprzedzić go o tej sytuacyi, która utworzy się na Ukrainie wskutek niebezpiecznego politycznego eksperymentu, jakim był zamach stanu. Zmiana rządu na Ukrainie nietylko nie przyczyni się do organizacyi życia normalnego, ale wniesie weń konflikty, a być może i straszne wstrząśnienia, z których urodzić się może nowa, krwawa wojna bratobójcza".

Ostatnie „Diło" zajmuje się stanowiskiem prasy polskiej wobec wypadków kijowskich i pisze o tem jak następuje: „Ze Polacy się teraz cieszą, to nas nie dziwi. Dziwiłoby nas, gdyby było inaczej, bo przecież tylko wróg może się cieszyć, kiedy u nas dzieją się sprawy smutne. Na tę polską radość mogłyby zwrócić uwagę mocarstwa centralne. Jeżeli one naprawdę chcą urzeczywistnić program postawiony w traktacie brzeskim, to ta polska radość powinna ich czegoś nauczyć. A my przetrwamy tę polską radość spokojnie, pewni, że naród ukraiński potrafi obronić swe państwo i nie da swojej ziemi Polakom na „potału".

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEN, 11 maja. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM:

Wczoraj znowu była obopólna czynność wywiadowcza i lotnicza nader ożywiona.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 12 maja. Urzędowo donoszą:

Na frontach działalność bojowa ograniczyła się do lokalnych operacyi wojennych.

Na północ od Kemmel i na południowym wybrzeżu Lys nieprzyjaciel atakował po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem; w wielu miejscach wróg przedsięwziął silne natarcia wywiadowcze.

Na północ od Kemmel złamaliśmy w walce zbliska atak nieprzyjacielski w naszych liniach; zresztą oddziały atakujące nieprzyjaciela załamały się w naszym ogniu.

Na zachodnim brzegu rzeki Avre wywiązały się gwałtowne walki na południowym zachodzie od Mailly w wyniku naszego natarcia, przyczem wzięliśmy do niewoli przeszło 30 jeńców.

Pomiędzy Avre i Oise odbywały się liczne walki wywiadowcze.

Na innych terenach walk nic szczególnego.

W walce powietrznej strącono w ciągu ostatnich 2-ch dni 19 aparatów nieprzyjacielskich, 12 z nich zestrzeliła eskadra bojowa, kierowana dotychczas przez rotmistrza bar. v. Richthofena.

Porucznik Loewenhordt osiągnął 20-te i 21-sze zwycięstwo.

Ludendorff.

Telegramy

Hetman Skoropadzki — demokratą.

BERLIN. Korespondent „Berl. Tagbl." dr. Lederer, który za pomocą latawca przybył z Wiednia do Kijowa i drogę tę odbył w 12 godzinach miał rozmowę z hetmanem Ukrainy Skoropadzkim, donosi swemu pismu: Hetmanowi znany już był przebieg obrad Reichstagu niemieckiego o zajściach na Ukrainie. Wobec korespondenta oświadczył między innemi: W Niemczech — jak się zdaje — uważają mnie za reakcyonistę i zwolennika zjednoczenia z Rosyą. Jedno i drugie jest błędne. Program mój porusza się w klerunku demokratycznym, daleko poza tę linię, jakiej trzymają się pp. Scheidemann i Dawid, zwłaszcza zaś dziedzinie reform agrarnych. Nie życzę sobie tylko usunięcia własności prywatnej ziemi. Nie chcę dopuścić do tego, aby ojczyzna moja stała się terenem próbnym dla rozmaitych teoryi socyalistycznych. Nie życzę sobie także przyłączenia do Rosyi. Hetman oświadczył dalej, że użyje wszelkich sił, aby postanowienia traktatu zostały wykonane. Opieram się — powiedział hetman — na wojskach niemieckich i austr.-węgierskich i mam nadzieję, że ilość zboża, do której dostawy zobowiązaliśmy się, zostanie dostawiona. Dostawa zboża odtąd łatwiej pójdzie.

U ostateczne rozwiązanie sprawy polskiej.

MORAWSKA OSTRAWA. Z Wiednia donoszą do „Morgen Ztg." Posłowie polscy oświadczyli, że ich stanowisko w parlamencie stanowi tylko część ogólnego polskiego problemu. Musi być wdrożona energiczna akcya w parlamencie austryackim w Wiedniu, oraz w sejmie węgierskim w Budapeszcie, aby już wreszcie można rozwiązać sprawę polską.

W najbliższych dniach minister spraw zagranicznych br. Burian ma wejść w kontakt z polskimi politykami, poczem Burian wyjedzie do Niemiec i do Berlina celem odbycia szeregu konferencyi z niemieckimi politykami, oraz przy tej sposobności przedstawi się cesarzowi niemieckiemu w głównej kwaterze wojennej.

Przypuszczają, że hr. Burian najpóźniej po Zielonych świętach powróci do Wiednia. Istnieje zamiar zwołania delegacyi, a to w komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej na koniec tego miesiąca, albo też na początek czerwca a to w tym celu, by dać możność br. Burianowi złożenia sprawozdania.

Niemcy uznają niezawisłość Litwy.

KOWNO. Prezydyum Rady krajowej litewskiej otrzymało 4 b. m. dokument podpisany przez ces. Wilhelma o uznaniu niezawisłości państwa litewskiego przez Rzeszę niemiecką. Wręczył go urzędownie szef administracyi wojskowej Litwy. Treść dokumentu jest równobrzmiąca z odpowiedzią daną przez kanclerza delegacyi litewskiej w Berlinie dnia 23 marca.

Podział Czech — przed Zielonemi Świętami.

WIEDEN. Pisma popołudniowe donoszą, że wbrew krążącym pogłoskom, jakoby rząd zaniechał zaprowadzenia administracyi okręgowej w Czechach, ma odnośne rozporządzenie ukazać się jeszcze przed Zielonemi Świętami. W najbliższych dniach odbędą się dalsze konferencye, aby ustalić tekst rozporządzenia. Prezes niemieckiej rady Czechy Titza oraz burmistrzowie miast Budziejowic i Pilzna zjawili się wczoraj u prezesa ministrów dr. Seidlera i odbyli z nim konferencyę w obecności ministra Toggenburga. W konferencyi tej chodziło o odgraniczenie okręgów Budziejowic i Pilzno, zamieszkałych przez ludność mieszaną.

Niemcy „odstępują" (!) Austryi anektowane terytorya rumuńskie!

BERLIN. O pokoju z Rumunią pisze hr. Reventlow w „Deutsche Tageszeitung". Odstąpiony na rzecz Austro-Węgier pas kraju ciągnie się wzdłuż całej granicy od Turn-Severin aż do Prutu. Jak niedawno stwierdziliśmy, kompleks lasów sam się ciągnących przedstawia wartość 6 miliardów marek. Oprócz tego znajdują się tam także wielkie kopalnie nafty, co już samo stanowiłoby ważny moment przy układzie naftowym i w sprawie podziału nafty dla Niemiec. Chcę zwrócić uwagę na to, że wraz ze sprostowaniem granicy otrzymują tu Austro-Węgry znakomite odszkodowanie wojenne, które nieść będzie wysokie i stałe rosnące dochody. Idzie tylko o to, czy państwo niemieckie, które przy pokonaniu Rumunii tyle i tak wielkie poniosło ofiary będzie się czuć zadowolone, zrzekając się wszelkich korzyści.

Rosya protestuje przeciw pochodowi wojsk niemieckich!

BERLIN, „Vorwarts" podaje wiadomość z Moskwy, że dnia 30 kwietnia wysłał rząd rosyjski notę do urzędu dla spraw zagranicznych w Berlinie z protestem przeciw marszowi wojsk niemieckich w głąb Rosyi, który odbywa się dalej mimo zawartego pokoju. Wojska niemieckie obsadziły Oreł, Kursk i Woroneż, weszły do Taurydy i zajęły północną Finlandyę, a więc terytorya rosyjskie. Rząd ros. jest wobec tego zmuszony do mobilizacyi swych sił zbrojnych, ażeby módz zapewnić wolność i niezawisłość ros. republiki, która zawsze jest gotową trzymać się zasad ustanowionych w układzie brzeskim. Jeżeli Niemcy sądzą, że trudno im dotrzymać warunków brzeskich. Rząd ros. wyraża nadzieję, że odpowiedź niemiecka wypadnie zadowalająco i pozwoli na rekonstrukcyę pokoju.

KRONIKA.

Stulecie śmierci twórcy Legionów. W dniu 6 czerwca b. r. przypada setna rocznica śmierci gen. Henryka Dąbrowskiego, twórcy Legionów polskich.

Z Łodzi donoszą, że wyłoniła się tam myśl urządzenia uroczystego obchodu ku czci tego wielkiego szermierza wolności. Wybrano tam tymczasowy komitet organizacyjny, który po uzyskaniu pozwolenia władz odnośnych, zwoła liczniejsze zebranie. Dotychczas proponowane są następujące ramy obchodu: nabożeństwa we wszystkich świątyniach, wydanie taniej broszury okolicznościowej, urządzenie szeregu popularnych odczytów, przemianowanie jednej z ulic na ulicę gen. Dąbrowskiego, okolicznościowe przedstawienie w Teatrze Polskim i t. p.

Najaktualniejsza sprawa. Dnia 4 bm. prezes ministrów p. Steczkowski, odbył dłuższą konferencyę z generał-gubernatorem v. Beselerem i Radą Regencyjną w sprawach obecnie aktualnych. Sprawa przejęcia przez rząd polski pozostałych urzędów państwowych jest obecnie najaktualniejszym przedmiotem obrad urzędu z władzami okupacyjnemi.

Trzeci maja na Ukrainie. Dzienniki kijowskie donoszą: Staraniem Macierzy Polskiej w Kijowie odbył się w piątek obchód rocznicy 3 Maja. W kościele św. Aleksandra odprawione zostało uroczyste nabożeństwo. W szkołach początkowych wygłoszone zostały odczyty dla młodzieży. Piękny poranek odbył się w szkole kresowej przy zaułku Rylskim. W związku kolejarzy przy ul. Nazaryewskiej wygłosił odczyt prof Stanisław Srokowski. Przed kościołem św. Aleksandra i Mikołaja kwestowano w celu powiększenia funduszów Polskiego Uniwersytetu ludowego. Wieczorem zebrały się tłumy w Teatrze Polskim na uroczystą akademię. Przemawiał mecenas Stanisław Zieliński, poczem dalszy program objął „Przysięgę Kościuszki" z II aktu „Kościuszki pod Racławicami", z „Dziadów" fragment u senatora, tudzież „Litanię pielgrzymską".

Podarunek gen. Dowbór-Muśnickiego. Warszawski „Kuryer Polski" donosi: Dowódca I korpusu generał Dowbór-Muśnicki przysłał prezydentowi ministrów p. Steczkowskiemu automobil, zdobyty swego czasu w walkach z bolszewickimi oddziałami. Prezydent ministrów wystosował do gen. Dowbora-Muśnickiego pismo z podziękowaniem za dar dla rządu polskiego.

Jednodniówka na Polską Macierz Szkolną. Ustalonym od szeregu lat zwyczajem Tow. literatów i dziennikarzy wydało „Jednodniówkę" na rzecz wielkiej kwesty majowej polskiej Macierzy szkolnej. Wydawnictwem kierowali pp.: Ignacy Dąbrowski i Jan Lorentowicz. „Jednodniówka" zawiera prace wielu autorów i wydana starannie, zaleca się bogatym materyałem literackim.

Zarząd Związku urzędników i oficyalistów Polaków ewakuowanych instytucyi państwowych zwraca uwagę osób interesowanych, że dla swych członków rozpoczyna już bezpłatną rejestracyę należności od rządu rosyjskiego, z tytułu zaległych pensyi, dodatków, kaucyi itp.

Biuro Zarządu mieści się tymczasowo w Warszawie w Alejach Jerozolimskich nr. 25 m. 8, otwarte codziennie, oprócz świąt od 5-ej do 6-ej popoł.

Prezes Miecz. Jasiński, za sekretarza J. Janikowski.

W obce ręce. P. Józef Treotzer, członek Rady Opiekuńczej miasta Pruszkowa i właściciel znanego przedsiębiorstwa, egzystującego od roku 1842, a więc od lat 76.ciu, sprzedał swą odziedziczoną po ojcu fabrykę pomp i narzędzi ogniowych p. f. „Józef Troetzer i S-ka" żydowi, Wagnerowi, który na spekulacyi żelazem dorobił się w czasie wojny majątku, przekraczającego milion mk.

Żargon w Uniwersytecie. W dn. 1 maja studenci żydowscy rozdawali na dziedzińcu gmachu uniwersyteckiego w Warszawie odezwy w języku polskim i żargonie, wtykając je Polakom nawet. Oburzone na to studentki podarły te odezwy i podeptały je w oczach agitatorów litwackich.

Dwunastoletni bohater. W Nysie na Śląsku schroniło się przed nadchodzącą burzą do jakiejś stodoły kilku robotników uderzył piorun w stodołę i wzniecił pożar. Robotnicy tylko z trudem zdołali się wyratować z płonącej stodoły. Gdy już byli w miejscu bezpiecznem, przypomniało im się że w płonącej stodole pozostało na słomie dziecko. Gdy jednak mężczyźni wahali się wejść do płonącego budynku, 12 letni chłopiec szkolny Mataszek, nie namyślając się długo, rzucił się do płonącej stodoły i wkrótce wyniósł szczęśliwie dziecko, uratowawszy je od strasznej śmierci w płomieniach.

Żydzi wykupują domy. Ze wszystkich miast Królestwa nadchodzą wieści, że żydzi którzy na wojnie podorabiali się wielkich majątków, wykupują teraz masowo domy z polskich rąk. W Galicyi dzieje się nie lepiej.

Sensacyjna afera w Piotrkowie. Onegdaj podczas przesłuchania w Komisaryacie policyi w Piotrkowie 23 letni syn fabrykanta z Łodzi Moszek Berger wyskoczył przez okno z pokoju komisarza I p. na bruk ul. Toruńskiej i doznał złamania lewej nogi i silnego uszkodzenia prawej. Odwieziony do szpitala w aresztach policyjnych, popełnił Berger w nocy samobójstwo przez powieszenie.

Niemcy opuszczają Lwów. „Kuryer Lwowski" pisze: Jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła, wszystkie oddziały wojsk niemieckich, szpitale i urzędy opuścić mają do kilku dni nasze miasto. Dotychczas opróżnione zostały gmachy: namiestnictwa, dyrekcyi skarbu, szkoły im. Piramowicza, budynki prywatne przy ul. Wałowej, Batorego, Słowackiego. Zajęte jeszcze dotąd budynki szkolne i gmachy opróżnione być mają do przyszłego poniedziałku.

Z Dąbrowy.

(d) **Z cechów.** Wyznaczone na dzień 12 maja r. b. kwartalne zebranie cechu rzeźników w Dąbrowie z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości członków nie odbyło się. O następnym terminie posiedzenia będą rozesłane zawiadomienia osobiste i ogłoszone w prasie miejscowej.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.